

Komentarz do Księgi Koheleeta cz. 12

Potępienie chciwości i pochwała społeczności

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

„I inną jeszcze widziałem marność pod słońcem: oto jest ktoś sam jeden, a nie ma drugiego, i syna nawet ni brata nie ma żadnego – a nie ma końca wszelkiej jego pracy, i oko jego nie syci się

bogactwem: Dla kogóż to się trudzę i duszy swej odmawiam rozkoszy?

To również jest marność i przykre zajęcie” – Kazn. 4:7-8.

Salomon z pewnym smutkiem zauważa grupę ludzi, która dla pogoni za bogactwem, za karierą poświęca wszystko, co jest cenne w życiu człowieka. Są ludzie, którzy w pogoni za karierą i zaszczytami, w pogoni za dostatnim życiem zapominają o najbliższych. Mędrzec zadaje słuszne pytanie, którego nie zadają sobie takie osoby: Dla kogo tak się poświęcam? Podobne obserwacje miał ap. Paweł, pisząc do Tymoteusza:

„A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatrącenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami. Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością! Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków” – 1 Tym. 6:9-12.

Pieniądz daje możliwości, które dla wielu stają się pokusą i pożądaniem. Jest godnym podkreślenia, że zarówno Salomon, jak i ap. Paweł, opisując pogoń za pieniędzmi wynikającą ze chciwości, łączą ją z wyrzeczeniami, smutkiem i marnością. Człowiek chciwy jest samotny, nie ma przy nim ani Syna Bożego, ani brata w Chrystusie. Jest to zrozumiałe, ponieważ skoncentrowanie na posiadaniu i zbieraniu doczesnych skarbów powoduje podejrzliwość, brak zaufania i co ważniejsze – zabiera czas, który można by poświęcić badaniu Pisma

Św. lub przebywaniu w społeczności braterskiej. Osobie takiej wydaje się, że inni chcą korzystać materialnie jego kosztem, uważa, że zbyt ciężko pracuje, by zdobyłym majątkiem z kimkolwiek się dzielić. W Liście do Tymoteusza znajdujemy receptę, co należy robić, by nie wpaść w sidła chciwości: żyć sprawiedliwie, pobożnie, z wiarą, wytrwałością i łagodnością, walcząc o wiarę. Przeciwstawienie tych cech wskazuje, że dusigrosz będzie nienawidził ludzi szczodrych i szlachetnych, ponieważ będą dla niego jedną z wielu „boleści” kłujących go w serce i budzących jego sumienie.

Może być jeszcze inny rodzaj „skąpstwa”, o którym czytamy w Przypowieściach Salomona 11:26-28

„Naród przeklina kryjących swe zboże, błogosławi zaś tych, co je sprzedają. Kto dobrze czyni – pragnie łaski Boga, kto dąży do zła – ono go dosięgnie. Kto ufa bogactwu – upadnie, jak liście zazielenią się prawi”.

Czy sprzedajesz zboże Słowa Bożego? Czy głosisz Ewangelię swoim życiem, „dobrze czyniąc”? By „sprzedawać”, potrzebny jest obustronny wysiłek sprzedającego, jak i kupującego. Jeden i drugi muszą się spotkać, sprzedający musi szukać kupującego, a kupujący musi szukać Prawdy. W dzisiejszych czasach dostatku chleba, także tego duchowego, zarówno prawdziwego, jak i fałszywego, jest nadpodaż w stosunku do chętnych słuchania Słowa Bożego. Z drugiej strony wiele badań pokazuje, że społeczeństwa polaryzują się, rośnie grupa tych, których „oko nigdy nie nasyci się bogactwem”, jak i tych, którzy kierują swe myśli do spraw duchowych. Naszą rolą jest znaleźć tych drugich i opowiadać im Ewangelię zbawienia.

W najprostszym, dosłownym czytaniu fragment ten jest napomnieniem dla tych, którzy chcą pozostać niezależni i nie zakładają rodziny lub działają w pojedynkę.

Pochwała społeczności

Kazn. 4:9-12

„Lepiej jest dwóm niż jednemu, gdyż mają dobry zysk ze swej pracy. Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł. Również, gdy dwóch śpi razem, nawzajem się grzeją; jeden natomiast jakże się zagrzejemy? A jeśli napadnie ich jeden, to dwóch przeci-



wko niemu stanie; a powróż potrójny niełatwo się zerwie”.

Fragment ten jest pochwałą społecznego działania. Pomijając dość oczywisty aspekt wyższości dobrych, zaufanych spółek nad jednoosobową działalnością gospodarczą, o czym mówiąc współczesnym językiem wspomina Salomon – zastanówmy się nad zastosowaniem tych słów w naszym życiu duchowym. Lekcji z tego fragmentu można wyciągnąć co najmniej kilka, zarówno odnośnie życia małżeńskiego, jak i zborowego.

„Sznur potrójny nie tak szybko się zerwie” – komentując ten werset, często odnosimy to do żony, męża i Boga, którzy tworzą bardzo mocną więź. I jest to piękny i godny zapamiętania komentarz. Żydzi komentują go trochę inaczej, ale też pięknie. Mówią, że słowa te odnoszą się do mężczyzny, syna i wnuka wspólnie studiujących Pismo Św. Prawda przekazywana z pokolenia na pokolenie buduje trwałe fundamenty także rodzinne. Czy może być większa i piękniejsza więź niż wspólne studiowanie Pisma Św. przez trzy pokolenia? Społeczność taka łączy w sobie mądrość wynikającą z doświadczenia wieku, wiedzę ugruntowaną przez studiowanie Pisma Św. i gorliwość połączoną z bezkompromisowością młodego człowieka. Tak zbudowana społeczność jest niezwykle trwała, bo łączy ją Najwyższy Ojciec Niebiański. Fragment „o potrójnym sznurze” można skomentować jeszcze inaczej – oprócz sznura składającego się z męża, żony i Boga oraz sznura składającego się z trzech pokoleń studiujących w domu Pismo Św.

Powyższy fragment także ma swoje znaczenie i wypełnienie w stosunku do innej społeczności – zboru Pańskiego. Lepiej jest dwóm lub trzem, bo tam jest między nimi nasz Pan. Gdy jest „dwóch”, jest „większy zysk”, bo można się wymieniać przemyśleniami, refleksjami z badania Pisma Św. W społeczności w razie potrzeby jeden drugiego napomni lub podniesie z upadku. Gdy jeden brat upadnie, drugi może pomóc mu powstać nie tylko przez bezpośrednią pomoc, ale także przez modlitwę. Gdy jesteśmy w społeczności braterskiej, łatwiej obronić się przed przeciwnikiem, stawiając mu odpór.

We fragmencie pokazana jest także jeszcze inna lekcja: Prawda przekazywana innym pomnaża się i przynosi zysk wszystkim stronom. Zasada potrójnego sznura w zborze może wskazywać na zachętę, by wszystkie nasze myśli, nauki opierały się przynajmniej na świadectwie trzech wersetów. Lekcja lub nauka poparta co najmniej trzema wersetami jest trudna do zerwania, obalenia. Zasada ta jest zgodna z prawem żydowskim, w myśl którego świadectwo miało stanąć w ustach dwóch lub trzech świadków (2 Kor. 13:1). W zborze trzema spajającymi wartościami są także wiara, nadzieja i miłość. Oby były one obecne w naszych zborach, a z pomocą Bożą będą się w nich rozwijać Nowe Stworzenia.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”